

Cena 30 gr.

Nak. 81



Pocza opłacona ryczałtem.



030224

PROZEEKTOR

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

★ Organ niezależnej myśli.

Bezstronny obserwator życia społecznego.



Rok II. Białystok, sobota 17—niedziela 18 lipca 1926 r. **№29.**

OGŁOSZENIE.

Zgodnie z paragrafem 6 umowy z dnia 7. lipca 1924 r. i na mocy tejże umowy ceny za energię elektryczną zużytą w miesiącu lipcu wynosić będą:

dla światła prywatnego	—	Zł.	1—	/KWg.
„ motorów	—	„	0.54	„
opłata za licznik	—	„	2.—	„

**BIAŁOSTOCKIE
TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNOŚCI.**

Tylko patentowane glizy „DWUWATKI“
zabezpieczają organizm ludzki od szkodliwej działalności nikotyny

Wyrób fabr.

„S O K Ó Ł”

W. Kwaśniewski i F. Pacholczyk
WARSZAWA, ulica Leszno 108, telef. 266-42.

Przedstawiciel na Województwo Białostockie

Edmund Zdrójkowski

Białystok, Artyleryjska 5, telef. 4-36.

LEKARZ-DENTYSTA

A. BERNBLUM.

Sienkiewicza 14

powrócił i wznowił przyjęcia chorych.

Najgłębsze współczucie
wyraża rodzinie Frenkel z
powodu zgonu

b. p. Borysa Frenkla

ANATOL GUBANOW.

Pograżonej w smutku rodzinie
Frenklów składam wyrazy
swego ubólowania z powodu
przedwczesnego zgonu przy-
jaciela mego

b. p. Borysa Frenkla

HILARY PRAWDA.

Peni Łazarzowi Frenk-
lowi z rodziną składam z
powodu zgonu brata jego

b. p. BORYSA FRENKLA

wyrazy szczerzego ubólo-
wania

Edmund Zdrójkowski.

Rodzinie Frenklów skła-
damy wyrazy serdeczne-
go współczucia z powodu
przedwczesnego zgonu

b. p. BORYSA FRENKLA

Bracia Jaglom.

Rodzinie przedwześnie
zmarłego przyjaciela me-
go

b. p. BORYSA FRENKLA

składam wyrazy serdecz-
nego ubólowania

Adolf Rozenblum

200 Warszawa

Echo dnia.

Korpus oficerski a samosady.

W zeszłym tygodniu mieli miejsce samosady p. oficerów na szoferach, motorowym i właścicielu hotelu.

Z powodu samosadów tych w „Polsce Zbrojnej” ukazał się artykuł, będący wyrazem całego korpusu oficerskiego w sprawie tych wyryków.

Autor artykułu, oficer, domaga się surowej kary dla sprawców i żąda, aby wymiar sprawiedliwości nastąpił jak najrychlej.

„Są to bowiem czyny — czytamy — których bagatelizować nie wolno. **Otrzymałoby wszyscy zaszczytny przywilej noszenia broni na znak, że w służbie narodu na rozkaz z góry, każdy z nas ma przeleć krew nieprzyjaciela**, zwyciężyć go, lub jeśli tego nie zdoła, poleć samemu. Mysłą przewodnią walczącego musi być wówczas najwyższe dobro Rzeczypospolitej, jedyny istotny cel życia tych, którzy ojczyźnie służyć mają zaszczyt i ojczyznę.

Ale tej broni, na której w zasadzie winien zawsze i wszędzie widnieć napis „honor i ojczyzna” nie wolno nam używać do załatwiania zatargów osobistych, jeśli nie chcemy, by opinia publiczna stawiała nam poczet na równi z tymi, którzy ostrze noża uważają za jedyny argument przekonujący.

Musimy odgrodzić się bezwzględnie od tych **nieszczęsných szaleństw**, których może niemożliwe warunki życia doprowadziły aż do takiego upadku moralnego i musimy całemu światu powiedzieć z całą stanowczością, że my z nimi odtąd nie chcemy mieć nic wspólnego.

Jest to najsurowszy wyrok, jaki my ze swej strony wydać mamy prawo.

„Nazwisko Piłsudskiego zapisane będzie złotem zgłoskami w historii“.

Sensacyjny odczyt K. H. Rostworowskiego.

Pan Karol Hubert Rostworowski, znany dramaturg, redaktor chadeckiego „Głosu Narodu” w Krakowie, wygłosił z końcem ubiegłego miesiąca w Łodzi odczyt p. t. „Zamach stanu Marszałka Piłsudskiego”. Odczyt ten, wygłoszony z największą swadą i widocznym zapalem, z którego każdego słowa tkwiła głęboka wiara i szczerść przekonania — wywołała rzeczywiście rewelacyjną sensację.

Karol Hubert Rostworowski zaznaczył na wstępie, że był przeciwnikiem Piłsudskiego w pierwszej chwili jego działania, i dlatego z tym większym spokojem może rozpatrywać zamach majowy. Zaznacza więc, że

„świat jest krwawy i żadna wielka rzecz na świecie nigdy bez krwi się nie obejdzie. Krwawa była Francja, krwawa była Anglja, krwawe były Włochy. Dlatego tracię czasu nad zastanawianiem się, czy majowe wypadki były praworządne, czy nie, czy było zbrodnią ze strony Marszałka Piłsudskiego zrobić zamach stanu, krytykowanie na ten temat, że kto łamie prawo, ten państwo demoralizuje, to są dziecinstwa, bo **bez zamachu stanu nie byłoby cesarstwa rzymskiego, bez gotowości na bardzo krwawy zamach stanu nie byłoby epoki napoleońskiej, bez gotowości na przelewanie krwi litrami, cębrami, nie byłoby faszyzmu we Włoszech. Zamach stanu bez lania się krwi bratniej istnieć nie może. Istotnym jest tylko fakt czy człowiek, który w danej chwili łamie prawo, który łamie konstytucję, który przelewa krew rządowej armii, czy ten człowiek łamie prawo niegodne, czy łamie konstytucję szkodliwą, czy przelewa nie krew, ale ropę zgniłą“.**

Pan Karol Hubert Rostworowski w dalszym ciągu swego odczytu zaznacza, że chociaż od pierwszej chwili działalności uważał Piłsudskiego za klęskę dla Polski, to dzisiaj milknie z obowiązku Polaka. Następnie wyraża zapatrywanie, że w **podobny sposób jak Piłsudski, postępował Juliusz Cezar, tak postępował Napoleon, tak postępował Mussolini“.**

A więc, jeżeli droga tych wielkich mężów szedł Marszałek Piłsudski, jeżeli on potrafił uchronić nas od rewolucji socjalnej — **„wtedy Piłsudski będzie jednym z największych mężów stanu Polski, wtenczas w histo-**

rji zapisany będzie złotymi zgłoskami, wtenczas rokosz jego będzie się nazywał zbawieniem Polski“.

W końcowych ustępach swego odczytu p. Karol Hubert Rostworowski zastanawia się nad ewentualnością, gdyby Piłsudski nie potrafił zapanować nad tłumem, pchanym przez niektórych przywódców bardziej na lewo. Wówczas powiada p. Rostworowski,

„może zdarzyć się moment, że Marszałek Piłsudski zawoła na nas. **Wtedy nam stanąć trzeba jak jeden mąż w imię ratowania Polski“.**

Odczyt niniejszy, wygłoszony do słuchaczy, rekrutujących się niemal w całości z obozu prawicowego, przyjęty został długo niemiłkającymi oklaskami, a poecie zgotowano serdeczną owację.

SPRAWY MIEJSKIE.

Wyniki starań p. Prezydenta miasta w Warszawie.

P. Prezydent miasta Szymański po powrocie swym z Warszawy, dokąd wyjeżdżał w sprawie otrzymania jednorazowej subwencji na uruchomienie robót publicznych oświadczył, że o pożyczce zupełnie mowy być nie może.

Prócz powyższego z sumy 75 tysięcy zł. jako subwencji na miesiąc lipiec miasto otrzyma w najbliższych dniach tylko 70 tysięcy zł.

Wobec takiego stanu rzeczy roboty miejskie w parku 3 maja muszą być ograniczone do minimum.

Zajęcie większej ilości bezrobotnych wobec powyższego jest wykluczone.

Roboty brukarskie wstrzymane.

Na posiedzeniu Magistratu we środę dnia 14 b. m. ławnik Magistratu inż. Rybaliowicz zakomunikował, iż roboty brukarskie nie będą mogły być wykonane według zamierzonego programu, ponieważ przedsiębiorcy nie otrzymują należności za roboty i dostawę a to wskutek tego, iż Min. Rob. Publ. nie wydało jeszcze lipcowej raty pożyczki na inwestycję.

Magistrat wydał już na ten cel przeszło 60 tys. zł. z własnych funduszy. Mając na względzie, iż nawet po otrzymaniu tej raty Magistrat w pierwszym rzędzie będzie musiał pokryć najpilniejsze zobowiązania, jak wypłacenie zaległych poborów pracownikom miejskim, należność za dostawę produktów do szpitali i instytucji miejskich i t. d., wskutek czego roboty brukarskie w drugiej połowie lipca i pierwszej połowie sierpnia b. r. nie będą mogły się normalnie posuwać t. j. do chwili otrzymania z Min. Rob. Publ. następnej t. j. sierpniowej raty pożyczki.

W sprawie tramwajów w Białymstoku.

Pełnomocnik belgijskiego T-wa tramwajów białostockich p. K. Rygiert, dyrektor Elektrowni, zwrócił się do Magistratu z prośbą uruchomienia tramwajów białostockich. Uruchomienia tramwajów podejmuje się konsorcjum przedsiębiorców, którzy chcą nabyć pozostały inwentarz tramwajowy i domagają się pewnych zmian w koncesji. P. dyr. Rygiert proponuje Magistratowi bezpośrednie wszczęcie rokowań z przedsiębiorcami.

List otwarty do p. Prezydenta miasta.

Szanowny Panie Prezydencie!

Podajemy do wiadomości Sz. Pana, jako przedstawiciela i reprezentanta naszej władzy miejskiej, iż w podległej Sz. Panu rzeźni miejskiej personel jest często zatrudniany po 11—12 godzin na dobę (bez wszelkiego dodatkowego wynagrodzenia), aczkolwiek w Rzeczypospolitej Polskiej obowiązuje osmiodzinny dzień pracy.

Podając powyższe do wiadomości Sz. Pana Prezydenta, nie możemy nie dodać tu jednocześnie, iż rządy w rzeźni miejskiej obecnego jej kierownika p. Feddeckiego oraz stosunki, panujące w rzeźni, już oddawna zasługują na uwagę ze strony Sz. Pana.

Personel rzeźni mógłby poinformować w tej sprawie Sz. Pana bardzo szczegółowo, gdyby się nie obawiał represyj ze strony p. kierownika rzeźni i nie bał się stracić posadę.

Z prasy białostockiej.

„Dzien. Biał.”, „Biał. Głos Codz.”, „Dos Naje Lebń”.

W ogrodzie miejskim znajdują się stare i połamane ławki z których publiczność niema żadnego pożytku. Przypuszczamy że magistrat nie będzie ten stan dłużej tolerował, tem bardziej że ogród miejski jest bądź co bądź ośrodkiem reprezentacyjnym naszego miasta.

Od wielu czytelników naszych otrzymujemy uwagi na zbyt późne otwieranie ogrodu miejskiego. Może by magistrat wydał polecenie, żeby przynajmniej w porze letniej otwierano ogród o godz. 6-ej, by wielu z pracowników tak umysłowych jak i fizycznych, zaczerpnąć mogło trochę świeżego powietrza przed pracą.

Od tygodnia nastąpiła na białostockim rynku pracy pewna poprawa. Uruchomiono szereg fabryk, zajęto część bezrobotnych przy robotach miejskich. Lecz to wszystko drobniostka wobec dużej ilości bezrobotnych. A jest ich jeszcze zarejestrowanych w samym Białymstoku 6.973 zaś w okręgu białostockim 1.395. — Zapomogi otrzymuje zaledwie 3.341 i 411 osób.

Ludzie ci jak zmiłowania oczekują pracy, by móc żyć. — Latem bezczynni — coż będą robić w zimie? A głód, chłód i niedza, zli to doradcy.

W interesie państwa leży danie tym najbiedniejszym chleba, nie zmuszanie ich samych do szukania ostatecznych dróg. — O tem należy pamiętać.

Uruchomić warsztaty pracy, uruchomić roboty publiczne, — oto zadanie i obowiązek, oraz możność przysłużenia się krajowi.

W związku z silnym spadkiem dolara, obniżone zostały ceny za mąkę amerykańską a to z 1,03 zł. na 95 gr. za klg. Cena więc mąki pszennej, importowanej z zagranicy, wraz z kosztami transportu zrównała się z ceną mąki krajowej.

W Polsce, kraju 80 % rolniczym, cena mąki krajowej — równa się cenie mąki sprowadzonej z zagranicy.

Czy to nie ironja? Władze powinny zmusić producentów i kupców, aby kalkulację cen przeprowadzono w odpowiednim kierunku jak i wówczas, kiedy dolar szedł w górę.

Mieszkańcy i przechodnie ul. Żelaznej i okolicy zwrócili się do nas z prośbą o poruszenie sprawy Zakładu topienia łoju przy ul. Żelaznej 11 — uniemożliwiającej nie tylko mieszkanię w najbliższym sąsiedztwie, ale też nawet przechodzenia tamteży.

Swąd i smród, wydzielający się z tego zakładu, do tego w kanikuly letnie nie pozwala wprost na oddychanie.

Nigdy, nawet za czasów zaborczych, nie zezwalano na otwarcie takiego zakładu w mieście.

Apelujemy więc do władz wojewódzkich o zakaz funkcjonowania tego zakładu.

Czyż wobec powyższego można się dziwić, że w mieście pojawiają się wypadki chorób zakaźnych?

Przyjeźdnemu, który pierwsze kroki postawi na gruncie białostockim, wbija się w oczy brud i niechlujstwo. Ulice zalane śmieciem, budynki wstętne, brudne, w lokalach i sklepach brud, w zaułkach... lepiej nie mówić. Wszystko robi wrażenie bardzo przykre.

Powstaje pytanie:

Co działa magistrat, w tej sprawie? Jakże poczyniono kroki, żeby miasto chociaż powierzchownie przybrało wygląd europejski? — Prawie że dotychczas żadne.

Brud i niechlujstwo to ogniska/mikrobów chorób zakaźnych. Jakby echo powyższego odbija się wiadomość o wypadku tyfusu brzuszego przy ul. Alejowej 4. Również krążą pogłoski o tem samem i na lotnisku w Zwierzyńcu. — Chcemy wierzyć, że to pogłoski tylko.

Niebezpieczeństwo zagłada w oczy. Należy mu się jaknajenergiczniej przeciwstawić, tępiać zło w zarodku. A można to uczynić przez oczyszczenie miasta, wydanie odpowiednich rozporządzeń, a nawet kar za nieprzestrzeganie czystości i higieny.

Przyjeżdżając do Białegostoku, na peronie natychmiast

jedno się zauważa, mianowicie, tory na które zajeżdżają tak pociągi osobowe jak i pośpieszne, odgradzone są zupełnie od przejścia do budynku stacyjnego, uniemożliwiając zupełnie korzystanie z bufetów oraz kas biletowych w razie dopłaty, gdyż obejście zagrodzenia zabiera kilka minut czasu, a więc wywołuje obawę o spóźnienie pociągu.

Sądzymy, że władze kolejowe winny dostosować wszelkie udogodnienia dla podróżnych, którzy płacąc, mają prawo tego się domagać, a nie żądać od tychże dostosowania do widzimisię władz kolejowych.

W łonie społeczeństwa żydowskiego, został wybrany komitet obywatelski, celem niesienia pomocy dla niezmężnych. Komitet ratunkowy na swem pierwszym posiedzeniu powziął uchwałę o opodatkowaniu się dobrowolnem ludności żydowskiej.

Podatek ten wynosi 10 groszy z każdego pokoju tygodniowo. Jak nam komunikują inkasenci są przyjmowani z przychylnością przez średniozamożne warstwy społeczeństwa żydowskiego, natomiast z niechęcią wśród sfer zamożniejszych mieszkańców. Podatek ów bowiem nie przypadł im do gustu...

Ogólny strajk włókienniczy w Białymstoku.

Pertraktacje fabrykantów z robotnikami do skutku nie doszły.

Robotnicy żądali 37 proc. i 50 proc. podwyżki płac, fabrykanci zaś proponowali 12 proc.

We środę, dnia 13 lipca, w Magistracie odbyła się konferencja fabrykantów i robotników w sprawie podwyżki płac.

Związki fabrykantów reprezentowało 18 delegatów; robotników reprezentowali liczni delegaci 5 związków.

Konferencję rozpoczęto od uzasadnień obu stron co do żądania i odmowy podwyżki.

Pierwszy zabrał głos przedstawiciel Związków klasowych p. Muszyński, który udowodnił, że płace w łódzkim przemysle po ostatniej 12 proc. podwyżce są wyższe od białostockich o 70 proc. P. Muszyński domagał się podwyżki 37 proc. dla tkaczy i 50 proc. dla wszystkich innych kategorii, wykazał na podstawie biuletynów Urzędu Statystycznego przy Magistracie, że za czas od sierpnia r. 1924 do lipca r. 1926 drożyzna wzrosła o 29 proc. Podczas gdy Łódź w r. ub. otrzymała 10 proc. a ostatnio 12 proc. podwyżki. W Białymstoku cennik płac pozostawał bez zmian.

Wywody p. Muszyńskiego popierali wszyscy delegaci robotników.

Delegat Związku Fabrykantów Wielkiego Przemysłu p. D. Szatja w dłuższej replce uzasadniał niemożność jakichkolwiek podwyżek, wskazując na niezwykle ciężki stan, w jakim znajduje się przemysł białostocki, kiedy kilka poważniejszych fabryk zmuszone były przejść na t. zw. lon, a większość po 10 i więcej miesięcy nieczynna.

P. Szatja wskazuje, że w r. 1924 przy kursie dolara 5 zł. 18 gr. za metr karo pobierano zł. 4, podczas gdy dziś przy kursie dol. 9 zł. 20 gr. cena karo wynosi 3 zł. 50 gr. za metr.

Po przemówieniu p. D. Szatji p. Inspektor zarządził półgodzinną przerwę celem dania możności porozumienia się stronom. W korytarzach utworzyły się grupy naradzających się jednakże nastroj ogólny nacechowany jest nieustępliwością.

Po przerwie zabierają głos delegaci robotników, którzy wręcz pytają, jaką podwyżkę zgodni są dać fabrykanci. Stało na tem, że fabrykanci mogliby dać najwyższą podwyżkę 12 procentową, na co delegaci robotników nie zgodzili się, wobec czego p. Inspektor Pracy zamknął posiedzenie.

Więc robotnicy żądali 37 proc. i 50 proc. podwyżki płac, fabrykanci zaś proponowali robotnikom 12 proc., wobec czego ogłoszono **ogólny strajk włókienniczy w Białymstoku.**

Przebieg strajku — spokojny.

Na marginesie.

O furgonie pocztowym i dwurazowym urzędowaniu miejscowego Urzędu Pocztowego.

Od niedawnych czasów na ulicach naszego miasta zauważyć można kryty furgon z napisem „pocztą”.

Furgonem tym miejscowy Urząd pocztowy rozwozi adresatom nadeszłe do Białegostoku pocztowe przesyłki i paczki.

Ongiś przesyłki pocztowe były dostarczane adresatom do domu, nie inaczej, jak na żądanie nadawcy lub odbiorcy. Obecnie na to uwagi się nie zwraca i wszystkie przesyłki dostarczane są do domu z pobieraniem opłaty: za przesyłki wagi do 5 klg. — 30 gr., 10 klg. — 40 gr., do 15 klg. — 60 gr. i do 20 klg. — 80 gr.

Jeżeli furgon nie zastał adresata w domu — musi on jutro przyjść do Urzędu Pocztowego i przesyłkę odebrać, tymniemniej opłatę za niedokonane dostarczenie furgonem uiścić.

Jeżeli wziąć pod uwagę, że są rozmaite przesyłki, i są odbiorcy, którzy wcale nie życzą sobie, ażeby przesyłką dostarczono do domu i wiedzieli o niej domowi lub sąsiedzi; jeżeli przyjąć pod uwagę, że za przesyłkę, dostarczoną furgonem a przesłaną za zaliczeniem, trzeba natychmiast płacić, czasem poważną kwotę, której narazie odbiorca nie posiada; i jeżeli przyjąć pod uwagę, że są adresaci, którzy zamieszkują niedaleko Urzędu Pocztowego i mają sporo czasu na odebranie przesyłki z Urzędu bez opłat dodatkowych; jeżeli wszystko to wziąć pod uwagę, to takiego rodzaju „nowość” ze strony Generalnej Dyrekcji Poczty i Telegrafów jest wprost gwałtownym przymusem.

W kulturalnych miastach Europy Poczta dostarcza przesyłki pocztowe adresatom do domu, ale **nie inaczej, jak na żądanie tego ze strony nadawcy lub odbiorcy.**

I to jest fatalne, że każdy raz, gdy chcemy urządzić cokolwiek na modłę europejską zawsze wychodzi u nas po azjatycku.

Taki już nasz, widocznie, los! Nie potrafimy jakoś małpować.

Dużo narzeka również publiczność nasza i **na dwurazowe urzędowanie miejscowego Urzędu Pocztowego.**

Urząd Pocztowy urzęduje od godz. 8 do 12 a potem od godz. 3 do 6. Czas od 12 do 3, czas, kiedy panuje największy ruch i ożywienie w mieście; czas, kiedy każdy załatwia swe interesy — wtedy właśnie Urząd Pocztowy jest nieczynny.

Powoduje to wielkie niezadowolenie i ogólne narzekania ze strony naszej publiczności, nie mówiąc już o tem, jak niekorzystnie odbija się to na wpływach pieniężnych Urzędu Pocztowego.

Obywatel.

FELJETON.

W mandarynacie Jego mandaryńskiej excelencji...

Wesołe rzędy. — Kumatersko-traktjersko-wypijackie stosunki. — Ciekawe rzeczy.

On nigdy nie siedział pod baldachimem. Nigdy nie było kopyto jego w Chinach, lecz tym niemniej jest on mandarynem.

Nie jakimś tam, Suu Kin Cynem pekińskim lub kantoniskim, lecz panem — kierownikiem, naczelnikiem, mandarynem białostockim, obywatelem polskim, katolikiem.

Mandarynat tego władcy znajduje się przy ul. Lipowej.

Czuje się on w departamentach swoich jak osioł nygusa abisyńskiego w ananasarni: ten ananas jemu się podoba, tego zaś ananasa on nie znosi, a tamtego on gotów jest tak bryknąć swym kopytem, że jak strzala wyleci ten owoc z ciepłej ananasarni na zimne bruki uliczne.

Rządzi mandaryn ten w mandarynacie swym jak chce.

Bardzo lubi zażyłe stosunki z podwładnymi.

Urodzi się komu dziecko — mandaryn śpieszy zostać chrzestnym ojcem tego dziecka, a tym samym — kumem swego podwładnego.

Obchodzi kto z pracowników święto swoich imienin — p. naczelnik obficie oblewą uroczystość wraz z splenizantem i pracownikami w biurze, przy biurkach.

Bardzo często podwładni zapraszają tego swego władcę na „kieliszek”. I wtedy cały, prawie departament udaje się z mandarynem-kierownikiem-naczelnikiem do pobiskiej taktjerni, gdzie zamiast „po jednym” rozpoczyna się homeryczne opilstwo, w rezultacie którego mandaryna-naczelnika kierownika wynoszą z knajpy w stanie mocno naspirtusowanym (in articulo mortis) i wiozą do domu.

Takie miłe, kumatersko-traktjersko-wypijackie stosunki z podwładnymi pracownikami przyczynają się w departamencie mandaryna do faworytyzmu i intryg.

Pan naczelnik zbyt wyraźnie dzieli swój personel urzędniczy na „swoich” i „nieswoich”.

„Swoim” można przyjść do biura koło południa; podczas urzędowania być w stanie błogiego rozważania; wolno czasem zdrzemnąć się przy biurku; wolno śpiewać w biurze, gwizdać i urządzić bałagan. A jeżeli takiego „swego człowieka” już nie stać na równowagę — może iść sobie do domu, przespać się, odpocząć...

Wszystko można „swoim”.

Natomiast nic nie wolno „nieswoim”. Powinni oni ściśle przestrzegać godziny zajęć, punktualnie stawiać się do pracy, pracować jak poleszuk na bagnach pińskich.

Wesoło, bardzo wesoło jest w mandarynacie naszego mandaryna białostockiego!!!

Listy płacy sporządza jego mandaryńska excelencja bardzo dowolnie. Nie to, żeby fikcyjnie, a tak, troszeczkę fałszywie. Dopisuje robotnikom dnie, robi potrącenia i według jego widzimisie, zmusza pracowników do podpisywania fikcyjnych wykazów pracy i płacy...

Redukcje w swym departamencie przeprowadza pan naczelnik-kierownik w sposób bardzo ciekawy i prosty: „wylewa” wszystkich „nieswoich”, pozostawia „swoich”. Kolejność, kwalifikacje, sprawiedliwość — nic to jego nie obchodzi, nic to dla niego nie znaczy.

— Redukuję ciebie, braciszku (lub... siostrydzko). — koniec! Skarż się na mnie Panu w niebie!..

Jego mandaryńską excelencję już dawno pora wypędzić dobrym kijem z jego departamentu, bo rzędy tego naczelnika-kierownika jest to istny skandal i pośmiewisko ogólne. Dawno pora wetknąć pióro w... kapelusz tego „władcy”. Ale dla przyczyn niezbadanych tego dotychczas przez bohdychana nie uczyniono.

Milczy wielki bohdychan. Znosi cierpliwie mandaryna swego i jego „rzędy”.

Ciekawi jesteśmy, czem się to wszystko skończy?..

Obserwator.

O porządanej sanacji w Komisjach Szacunkowych.

„Białostocki Głos Codzienny” № 15 pisze: „W komisjach szacunkowych dla podatków bezpośrednich, niektórzy członkowie wspomnianych komisji, od czasu przeniesienia pana Marcwicza z Izby Skarbowej do Urzędu Skarbowego, na stanowisko p. naczelnika, co miało miejsce przed szeregiem lat, rok rocznie biorą czynny udział w naradach komisji z głosem jak nam wiadomo zawsze przeważającym, a może i decydującym. Dochodzą nas z tej właśnie przyczyny liczne skargi, iż liczyć na sprawiedliwy i równomierny wymiar podatków a to w szczególności w dziedzinie podatku obrotowego, nie podobna.

Nie wchodząc w słuźnosć dochodzących nas wieści pragnielibyśmy rzeczonych skarg na łamach naszego pisma w przyszłości nie poruszać.”

MIKROBY TYFUSU I DYZENTERJI.

Wydział sanitarny magistratu został powiadomiony o pojawieniu się mikrobów tyfusu i dyzenterji w niektórych studniach.

Stwierdzono istotnie istnienie takich mikrobów w trzech studniach na ul. Warszawskiej i dwóch w Zwierzynicy. Natychmiast przeprowadzono dezynfekcję niszcząc niebezpieczeństwo w zarodku.

CHOLERA.

W poprzedniej wzmiance odnotowaliśmy wypadek tyfusu brzuszego w Białymstoku i znalezienie mikrobów dyzenterji w

studniach w Zwierzynku. Mamy jeszcze do zanotowania wypadek cholery w Landwlerowie. Pewien szewc, nazwiska którego nie znamy, w trzy godziny po zachorowaniu na cholere zmarł. W tym samym czasie przywieziono do szpitala w Bielsku kobietę z trojgiem dziećmi, u których rozpoznano objawy cholery.

PIECZEŃ Z ŻABY W CHLEBIE.

Jak donosi „Biał. Głos. Codz.” niejaka Rudnikowa, zamieszkała na szosie Żółtkowskiej № 17, zakupiła w dniu 12 b. m. w sklepie spożywczym M. Skarżyńskiej na tejże szosie chleb.

Po przekraczaniu go, okazało się że wewnątrz znajduje się pieczeń z żaby, ropuchy w dodatku.

NASZE GARBARNIE.

Magistracka Komisja Sanitarno-policyjno-techniczna przeprowadziła w zeszłym tygodniu inspekcję urządzeń garbarni białostockich.

Wyniki inspekcji wprost nieoczekiwane. Wszędzie prawie znaleziono brud i nieporządek, niewłaściwości w urządzeniu tych zakładów tak pod względem technicznym jak i higienicznym. — Najgorzej przedstawia się urządzenie garbarni Bekkera, (Wąska 15) niezgodne z wymaganiami higieny przedewszystkim. W takim samym stanie znaleziono garbarnie: Gutmana (Sienkiewicza 83), Goldberga (Fabryczna 24) i Galperna (Fabryczna 26). W powyższych zakładach sporządzono protokoły.

Obecnie należy spodziewać się odpowiednich w tej sprawie zarządzeń, oraz kar za nieprzestrzeganie przepisów i ustaw.

Automobilizm w Białostockiem.

Statystyka samochodowa.

Użycie pojazdów mechanicznych wzrasta w ostatnich czasach dość szybko.

Z Urzędu wojewódzkiego dyrekcji Robót Publicznych dowiadujemy się, że na terenie Województwa Białostockiego zarejestrowanych jest 250 samochodów, 20 motocykli.

Ilość szoferów.

Jak popłatnem jest stanowisko szofera, świadczy o tem ilość wydanych dyplomów na prawo prowadzenia pojazdów mechanicznych. Do ostatniej chwili Wojewódzki Urząd Dyrekcji robót publicznych wydał 300 osobom zezwolenie na prawo jazdy w tej liczbie otrzymało 70 osób w roku bieżącym.

Protesty weksli w świetle statystyki.

„Dzian. Biał.” uzyskał ciekawe dane statystyczne, dotyczące ilości weksli protestowanych.

Jak się okazuje, w roku 1924 w Białymstoku dokonano 12,700 protestów na sumę zł. 3,420,560 gr. 16. W roku 1925 mieliśmy 25,406 protestów na sumę zł. 7,584,813 gr. 63. W pierwszym kwartale roku 1926 było 4230 protestów na sumę zł. 799, 128 gr. 24.

Ze statystyki powyższej widzimy, że najgorszym rokiem co do protestów był r. 1925.

B. P. Borys Frenkel.

We czwartek 15 b. m. w godzinach porannych zmarł nagle u siebie w domu obywatel miasta Białegostoku b. p. Borys Frenkel.

Po wypiciu szklanki herbaty w pokoju jadalnym b. p. B. Frenkel wyszedł do komnaty sąsiedniej, gdzie nagle upadł nieżywy. Śmierć nastąpiła wskutek udaru sercowego.

Nieboszczyk nie zajmował się sprawami społecznymi lub filantropijnymi, jednakże znany był całemu Białemustokowi i powszechnie szanowany. Był to człowiek honoru, człowiek dobrego serca, dżentelman, pewny towarzysz swych przyjaciół i kolegów.

Nikomu nie zrobił nic złego, żył cicho, sumiennie, pracując jak mógł, na kawałek chleba.

Śmierć przyszła po niego w rozkwicie jego wieku.

Wiedź o jego nagłym zgonie przebrzmiała w duszach jego przyjaciół, kolegów i znajomych jak groźne „memento mori...”

Niech mu ziemia lekka będzie.

W. I.

Sygnalizują nam:

Jak nam komunikują p. K. Jankowski, **naczelnik wydziału Drogowego** w województwie białostockim, ma być w najbliższym czasie **przeniesiony** do Ministerstwa Robót Publicznych w Warszawie.

Inspektor Pracy 38 obwodu p. Jakubowicz nie urzęduje, znajdując się **na urlopie**.

Jak się dowiadujemy niezadługo ma opuścić stanowisko inspektora szkolnego w Białymstoku p. Kędziński M.

P. Kędziński M. podobno **przenosi się** do szkolnictwa średniego.

Z dniem 11 lipca udał się **Kurator Okręgu Szkolnego p. Z. Gąsiorowski** na urlop wypoczynkowy. Zastępuje go wizytator p. Krynicki.

W ubiegłym tygodniu zanotowany został **wypadek na tyfus brzuszny**. Byłoby więc pożądanem, aby mieszkańcy m. Białegostoku nie pili wody nieprzetworzonej.

Magistrat m. Białegostoku wydał zarządzenie **zmniejszenia kar za zwłokę** tym **płatnikom**, którzy przed dniem 1 września b. r. uiszczą zaległe podatki, a mianowicie:

o ile podatki zostaną wpłacone do 15 lipca b. r. zamiast 4 % kary	— 1 proc.
do 31 lipca b. r.	— 1½ proc.
do 15 sierpnia b. r.	— 2 proc.
do 31 sierpnia b. r.	— 3 proc.

W tych dniach magistracka komisja sanitarno-policyjno-techniczna przeprowadziła **inspekcję w garbarniach** i wytwórniach skór.

Naczelnny lekarz Pow. Kasy Chorych **dr. Lewitt** poważnie **zaniemógł**.

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu i Rady Nadzorczej Banku Udziałowego uchwalono **obniżyć stopę procentową** z 2 na 1½ proc.

Zarząd Związku Dozorców Domowych postanowił zwrócić się do p. prezydenta Szymańskiego z memorjałem, oświecającym postępek dozorców magistrackich, którzy nie zważając na uchwały Kom. Rozjem. zgadzają się dodatkowo pracować za połowę ustalonej płacy u właścicieli domów, wytwarzając ten ferment i rozgoryczenie wśród dozorców domowych.

W dniu 20 b. m. odbędzie się w lokalu przy ul. Rynek Kościuszki 1 ogólne zebranie członków Związku Dozorców Domowych.

Jak się dowiadujemy od tutejszych przemysłowców **wyroby włókiennicze białostockie** wystawione na Targach Sztokholmskich zainteresowały szerokie sfery gospodarcze Szwecji.

Na wspomnianych targach są reprezentowane wszystkie gałunki towarów wyrabianych w Łodzi, w Białymstoku i Bielsku.

Firma B-ci Woźniak, (właściciel fabryki w Choroszczy), sprzedała fabryce p. Prejsmana (ul. Jurowiecka) kocioł parowy. W tych dniach kocioł ten wagi przeszło 2 tys. pudów załadowano na wóz. W drodze z Choroszczy na szosie w Wysokimstoczku pękły łańcuchy, zerwał się hamulec. Kocioł stoczył się z wozu, zabił 3 konie i jednego ciężko zranił.

W okresie pierwszego półrocza 1926 r. Miejskowa Kasa Skarbowa sprzedała **znaczków stemplowych** na kwotę 139,411 zł. 85 gr., zaś weksli na sumę zł. 77,543 gr. 20.

W tych dniach odbyło się **Walne Zebranie Banku Przemysłowo-Handlowego w Białymstoku**. Obecnie nowowybrane władze już się ukonstytuowały jako następuje: F. Kempner, prezes Zarządu, S. Poloński, wiceprezes, dr. M. Perelsztejn, prezes Rady Nadzorczej, M. Szwił i L. Ajzensztat, wiceprezisi.

NOWINY BIAŁOSTOCKIE.

Podatki można wpłacać tylko za cały okres. Urząd Skarbowy otrzymał rozporządzenie ściągania podatku za II półrocze 1925. zabraniające rozkładanie tego podatku na raty. Wobec powyższego wszystkie podania w tej sprawie będą odrzucane, wyjątek stanowiąc mogą w nadzwyczajnych wypadkach, jak katastrofy żywiołowe (pożary, powodzie) lub też szczególne wypadki w rodzinie.

Sąd rozjemczy nieczynny. Z powodu wyjazdu przewodniczącego Sądu rozjemczego p. Liwierskiego na urlop, do czasu jego powrotu żadne sprawy załatwianie nie będą.

Bilety kolejowe podróżają o 25 proc. Wedle wiadomości z warygodnego źródła, ministerstwo kolei ma w najbliższych dniach przystąpić do opracowania nowej taryfy osobowej i towarowej. Nowa taryfa osobowa ma być wyższa od obecnej o 25 proc. i wejdzie w życie z dniem 1 sierpnia. Również taryfa towarowa ma być podniesiona w tym samym stopniu.

Podziękowanie dow. dywizji gen. Rómmla. Dow. dyw. p. gen. Rómml nadestał na ręce kom. B. O. S. O. list z podziękowaniem za szybką likwidację powstałego w ostatnich dniach pożaru w koszarach 8-go D. A. K.

Uwagde rezerwistów. Rezerwiści kat. A. rocznika 1899 i 1900, którzy w r. 1925 nie odbyli ćwiczeń i nie otrzymali dotychczas kart powołania mają się zgłosić najpóźniej do dnia 28 sierpnia r. b. do P.K.U. Białystok o godz. 9 rano, skąd odesłani będą na ćwiczenia. Należy przynieść ze sobą książeczkę wojskową i wszystkie dokumenty wojskowe.

Wiec bolszewicki w Łapach. Dnia 13 lipca r. b. w Łapach odbył się wiec, urządzony przez Niezależną Partję Chłopską. Obecnych było około 300 osób. Przemawiał poseł Ballin, który namawiał do utworzenia rad robotniczych, wypuszczenia więźniów politycznych, nawiązania kontaktu z Rosją, m. inn. podkreślił fakt aresztowania 61 działaczy robotniczych w Łapach.

Według słów posła Ballina, rząd obecny składa się z elementów burżuazyjno-profesorskich. Mówca wychwalał rząd sowiecki w Rosji, gdzie podobno robotnikom dobrze się dzieje i niema bota. Namawiał on do tworzenia po wsiach i gminach oddziałów bojowych, któreby w każdej chwili mogły stanąć na pomoc rządowi robotniczo-włościańskiemu.

W związku z lustracją garbarni. W związku z odbytą przez magistracką komisję sanitarno-techniczno-policyjną lustracją garbarni dowiadujemy się, iż w tych dniach ma być wydane rozporządzenie, nakazujące wszystkim właścicielom garbarni, u których zastano zakłady w nieporządku i spisano protokoły, żeby do trzech tygodni urządzenie to tak pod względem sanitarnym jak i technicznym zmienili, w przeciwnym bowiem razie, zostaną one zamknięte.

Dom izolacyjny w Druskienikach. W ostatnich dniach urządzono w Druskienikach dom izolacyjny dla nielicznych chorych.

Leczenie prowadzi nowomianowany lekarz za pomocą metody amerykańskiej prof. Dycka.

Sejmik Powiatowy. W dniu 24 lipca b. r. o godz. 11-ej przedpołudniem odbędzie się w sali obrad Sejmiku powiatowego XXVII posiedzenie Sejmiku powiatowego.

Na porządku dziennym obrad postawiona będzie sprawa ostatecznego uchwalenia preliminarza budżetowego na rok 1926 i sprawa uzyskania kredytów państwowych na zasiewy wiosenne w 1927 r.

Aresztowanie znanego złodzieja. Aresztowano znanego złodzieja zam. przy ul. Brackiej 10 Fabjanczuka Leona, sprawcę kradzieży pościeli w ochronce S. S. Miłosierdzia przy ul. Legionowej 5.

Potajemna piekarnia. Na ul. Knyszyńskiej 17 została odkryta przez dozorcę sanitarnego potajemna piekarnia. Lokal opieczetowano. Gospodarza pociągnięto do odpowiedzialności.

Żniwa. W okolicy Białegostoku w wielu miejscowościach rolnicy, korzystając ze sprzyjającej pogody, rozpoczęli żniwa.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W №15 „Biał. Gibsu Codz.” zamieszczona została wzmianka p. t. „Jedyna rozkosz nasza „Rozkosz” nie dla wszystkich może być rozkoszą” autor której zarzuca nam pobieranie horrendalnych cen i nadmierny wyzysk. Pani Redaktor pozwoli nam za pośrednictwem pisma jego sprostować te niesprawdliwe twierdzenie: restauracja „Rozkosz” jest w dzierżawie Zarządu rest. „Ritz”, który to zakład nigdy nie pozwalał sobie po-

brać cen wygórowanych, zawsze stbijac się do cennika, zatwierdzonego przez Starostwo.

Zarząd.

Niezwykły „cudotwórca” zatrzymuje pociagi w pełnym biegu.

Dzienniki angielskie donoszą z Colombo o pojawieniu się tam „cudotwórcy”, który jest synem kapłana. Jest to 10-letni chłopiec obdarzony niezwykłymi zdolnościami, przejawiającymi się tem, że siłą wzroku zatrzymuje w pełnym biegu pociagi i tramwaje. Do cudownego dziecka codziennie ciągną tłumy mieszkańców z bliższych i dalekich okolic.

Mokre lato.

Przepowiednie Oxfordu.

Łondyn. Obserwatorium w Oxfordzie wydało komunikat, w którym przepowiada dalsze trwanie deszczów w całej Europie przez pięć i pół sierpień.

Przepowiednię tę opiera obserwatorium na doniesieniach z ośrodku wpływającego głównie na wysokość ciśnienia, a mianowicie z Grenlandji. Według tych doniesień masy lodów ciągle się jeszcze gromadzą.

Carewicz Aleksy przebywa w Polsce. Takie fantastyczne pogłoski rozpoczyna prasa rosyjska.

Prasa rosyjska podaje znowu fantastyczną wiadomość o rzekomym pobycie byłego następcy tronu rosyjskiego Aleksiego w jednym z polskich pałaców hrabiowskich w okolicach Grudziądza. Fantastyczna pogłoska podaje, jakoby Aleksy uratowany od śmierci przez wiernych mu kozaków przeżywał przez pewien czas w Strzałkowie w obozie jeńców, poczem zaś nawrócony rzekomo przez jakiegoś Jeżuitę z Krakowa wyjechał na Pomorze. Wiadomość powyższa jest albo sensacją kanikuly, albo też jest jedną z machinacji sowieckich, usiłujących dla pewnych tajemniczych celów coraz gdzieindziej znajdować dzieci byłego cara.

Restauracja „ROZKOSZ” w Zwierzyncu Od dnia dzisiejszego NOWY KABARET

pod kierownictwem znanego humorysty i konferansjera, ulubieńca Białegostoku **MAKSIO BOCZKOWSKIEGO.**

ZUPEŁNIE NOWE SIŁY ARTYSTYCZNE. Z artystów poprzedniego zespołu pozostają tylko kupiecistka **KLINGERÓWNA** oraz znakomita artystka kabaretowa **KATIA MASŁOWA.**

Występy nowej pary tanecznej p.p. **MASKOTT.**

Codziennie - dancing. Polsko-francuska kuchnia.

— Ceny przystępne. —

ORKIESTRA KWART—FIDLER

Rodzinie Frenklów z powodu przedwczesnego zgonu

b. p. **BORYSA FRENKLA**

składa wyrazy swego serdecznego współczucia

RODZINA MARKUS.

Panu Lazarzowi Frenklowi z powodu zgonu brata jego

b. p. **BORYSA**

składa wyrazy swego najszczerzego ubolewania.

N. GOLDFARB.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ukochanego brata mego

b. p. Borysa

oraz wszystkim, którzy złożyli mnie i rodzinie mej wyrazy współczucia —
z głębi serca dziękuję.

LAZAR FRENKEL.

Panu Łazarzowi Frenklowi
najszczerze współczucia z po-
wodu zgonu jego brata

b. p. Borysa

składa

Aleksander Hasbach

Pograżonej w smutku rodzinie
Frenków składam wyrazy ser-
decznego współczucia z powo-
du zgonu

b. p. Borysa Frenkla

G. Polaczek.

Z powodu przedwczesnego zgonu
mego, ukochanego przyjaciela

b. p. BORYSA FRENKLA

składam wyrazy swego ubółowania
rodzinie zmarłego.

I. D. SZPIRO.

Rodzinie Frenków składam wyrazy
ubółowania z powodu przedwczesne-
go zgonu drogiego przyjaciela mego

b. p. BORYSA FRENKLA

ARON SZPIRO.

Z powodu przedwczesnej śmierci
ukochanego przyjaciela mego

b. p. BORYSA FRENKLA

zasylam wyrazy swego serdecznego
ubółowania pograżonej w smutku
rodzinie.

Dr. M. JOSEF

Z powodu zgonu

b. p. BORYSA FRENKLA

składam rodzinie jego wyrazy ser-
decznego współczucia.

CHAMSKI,

zast. not. Bednarskiego.

Łazarzowi Frenklowi z powodu
śmierci ukochanego brata

b. p. BORYSA

wyrażamy serdeczne współczucie.

H. Sokolski i W. Bubryk.

Z powodu zgonu przyjaciela mego

b. p. BORYSA FRENKLA

składam wyrazy swego głębokiego
ból rodzinie zmarłego.

Władysław Rygiert.

Panu Łazarzowi Frenklowi zasylam
wyrazy swego serdecznego współzu-
cia z powodu przedwczesnego zgonu
brata jego **b. p. BORYSA**

H. NEUMARK,

przedstawiciel firmy Ford na Białystok.

Do wiadomości Szanownej Publiczności!

Z powodu zmian handlowych
wysprzedaję tanio

MEBLE

różnych gatunków.

Przyjmuję zamówienia i obstalunki
na różne meble—twarde i miękkie.

Z poważaniem

PLOTECKI,

Białystok, Rynek Kościuszki 15.

AKUMULATORY

do Radio i Samochodów

ładowanie, reperacja, kwas, płyty i t. d.

Oświetlenie samochodów i prze-
wyjanie dynamo, starterów i t. p.

Radio-telefonów instalacje i
reperacje.

B-cia Parys

Sienkiewicza 28 telef. 5-05.

„PROŻEKTOR“.

Adres Redakcji i Administracji: Sienkiewicza 20, telef. 404.

Redaktor przyjmuje: we wtorki i czwartki od 12-1.

Prenumerata miesięczna: w mieście — zł. 1.²⁰, zamiejscowa — zł. 1.⁶⁰.

Cena ogłoszeń. (za wiersz milimetry): na 1-ej str. — 20 gr., na osta-
tniej — 16 gr., w tekście — 30 gr. Układ ogłoszeń pięciospaltowy.

Redaktor-wydawca Wiktor Iwanicki. Drukarnia ZBARA, Białystok, Sienkiewicza 20.